Wydanie wieczorowe. Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA „GAZETY ŁÓDZKIEJ" ul. Przejazd 8.

Administracja otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja czynna od g. 9-ej do 3-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Wtorek, 22 Stycznia 1918 r. ORGAN NARODOWY. *Założyciel i wydawca Jan Grodek.* Rok VII. — № 22.

Ku uczczeniu 55 rocznicy Powstania Styczniowego
odbędzie się DZIŚ w sali Domu Ludowego, Przejazd 34,
staraniem czynnych i zwolnionych legionistów łódzkich

Uroczysty Wieczór

z następującym programem:

1. Zagajenie wypowie porucznik WĄSOWICZ,
2. **Stary mundur** obraz dramatyczny w 1 ak. na tle powstania styczn. J. Wiśniowskiego
3. Żołnierskie pieśni obozowe odśpiewa chór legion.
4. Deklamacja poezji legionowej,
5. Marsze legionowe odegra orkiestra mandolinowa legionistów,
6. Deklamacje utworów poruczn. legionów Józefa Mączki,
7. **Za sztandarem** sztuka w 2 odsłon. na tle roku 63 przez Jadwigę Strokową;
8. Zakończenie wypowie p. F. Krzyżanowski, prezes Towarz. Uczestników Powstania 63-go roku,
9. Żywy obraz „Obrona sztandaru" Grottgera z deklamacją

Początek o godzinie 7 m. 30 wieczorem.
Czysty dochód przeznaczony na kupno ciepłej odzieży dla superarbitrowanych legionistów łódzkich.

Rok 63-ci
jako jeden z aktów polskiej tragedji.

Są chwile, na wspomnienie których w pamięci naszej, niby w kalejdoskopie, przesuwa się szereg obrazów, ilustrujących pewne momenty, przeżyte ongi! Mogą to być wypadki smutne, lub radosne, w obydwóch jednak razach ludzkie „ja" przeżywa chwilę przełomową.

Są takie chwile w życiu ludzi, są i w życiu narodów; przeżywa je i cała ludzkość. Wojna obecna, brzemienna w krew i łzy, w tęsknotę i nadzieje wielkie, stanowi dla ludzkości podobny moment przełomowy. Weźmy do ręki księgę ojczystych naszych dziejów, a wyczytamy w niej o latach, które tam wypisane są krwawemi głoski; znajdziemy tam wyryte lata, gdy naród mówił sobie: „Być albo nie być!" Jak ptak królewski orzeł, podejmował lot górny i choć z postrzępionemi skrzydły spadał znużon przecież śmiertelnie jednak nie tracił wiary. Dzieje porozbiorowe Polski to szereg takich wzlotów, które aczkolwiek kończyły się upadkiem, jednakże wiary w narodzie nie zabiły. Naród nie przestał wierzyć, że kiedyś przyjdzie moment, gdy cel zostanie osiągnięty.

Dzieje porozbiorowe, to z jednej strony męczeński pochód na Golgotę, znaczony krwią, jękiem boleści, a z drugiej strony, to wielka pieśń polskiego, ducha, owiana szumem skrzydeł zastępu orłów srebrnopiórych w ich górnym i wspaniałym locie het, ku słonecznym szczytom! Dzieje porozbiorowe, które znalazły wyraz w szeregu insurekcji, to wielki dramat, wielka tragedja narodowa; każdy ruch zbrojny, był jednym aktem tej tragedji. Duch polski w niej stanął do walki, w bój szedł śmiertelny z szatanami, w bój z mrokiem, krzywdą i bezprawiem. Duch polski wyzwał do walki uosobienie gwałtu, wcielenie zła.

Przez ziemię polską w latach: 1794-tym 1831 i 63-cim szedł, Król duch dumny, nieskalany, świadom swej misji, którą mu wyznaczyła Nemezis dziejów. Szedł po przez Polskę duch narodu wielki, potężny hetman, a za nim zdążał legjon orłów z płomieniem wiary i poświęcenia w oku.

Przez orne pola, kwietne łąki, przez szumne bory szedł On, potomek Piastów, Chrystus narodów! Ziemica polska, na której z górą pół wieku temu rozegrał się jeden z szeregu aktów naszej tragedji, rozbrzmiała echem głosów ludzi, którzy porwali się do walki, którzy skupili w sobie wszystką moc ducha, żeby skruszyć okowy zerwać obrożę, duszącą pierś.

Jak w poemacie Słowackiego, jednego z wielkiej trójcy duchowych twórców tej tragedji, główny bohater, ów Król-Duch, coraz to zmienia swe oblicze, co raz się wciela w inną postać,— takoż w tragiedji polskiej duch ten w różnych postaciach występuje.

Imiona wielkich synów Polski, jak w r. 1768-ym ksiądz Marek i bracia Pułascy, 94-ym Tadeusz Kościuszko, w 1831-ym Walerjan Łukasiński, Józef Sowiński i cała armja polska, a w 63-im: Langiewicz, Mierosławski, Bosak, Czachowski, Jeziorański i wielu, wielu... zaś przedewszystkiem Traugut — oto oblicze bohatera, który, jak inni ongi, pół wieku temu podjął czyn wielki, oto oblicze bohatera krwawego aktu naszej tragiedji. Przez polską ziemię szedł bohater, a za nim zdążał legjon tych, którym na imię rok 63-ci.

Gdy się wczytamy w księgę dziejów, gdy wyobraźnia rozgorzeje, duch nasz przenosi się na lotnych skrzydłach tam, na rozległe obszary ziemi polskiej, ziemi krzyżów i mogił, kędy Krasiński wysyła Irydjona.

I duch nasz błądzi przez ciche uroczyska, błądzi przez pola i po rozstajnych drogach, dąży tam, gdzie spróchniałe krzyże znaczą kurhany, kryjące w sobie prochy braci, prochy najlepszych synów, którzy nie dawno, zda się, porwali za broń, aby swą krwią odkupić Polskę.

Myśl polska biegnie tam, kędy w miesięczną noc majową nuci samotne ptaszę, kędy dziś w noc styczniową wicher pieśń smutną płacze. Ucho wsłuchuje się w odgłosy, w tajemne szmery, które jak szepty duchów unoszą się ponad mogiły. Kiedy ze sceny zejdą Ci, dla których deski jej były terenem czynu, po scenie, zda się błądzi jeszcze cień bohaterów, usuwających się chwilowo poza kulisy; po scenie, zda się, jeszcze rozbrzmiewa echo słów płomiennych, krzyków tryumfu lub rozpaczy.

Hen, na obszarach naszych pól, po tej olbrzymiej scenie polskiej snują się również duchy ludzi, co przed pół wiekiem zmagali się w ofiarnym krwawym czynie, a każdy z nich, jak Prometeusz mężnie znosił katusze, wiedząc, że jego czyn ma zbawić braci, ma im dać to, do czego tęskni tu na ziemi, wszystko co żyje — wolność!

Wśród nocy cichej tam na obszarach ziemi polskiej, odbywa się jakieś misterjum tajemnicze, dla duszy naszej jedynie zrozumiałe. Tak tylko Polak potrafi pojąć tajemne głosy ziemi Piastów, głosy, które są echem wielkich nadludzkich zmagań, jakie na onej ziemi widział rok 63-ci. Tym głosom w szeregu kompozycji dał wyraz Artur Grottger. Jak młody malarz mocą płomiennej wyobraźni odtworzył pojedyńcze sceny tego wielkiego aktu polskiej tragedji, tako nasz duch, czytając księgę dziejów, odtwarza w wyobraźni fragmenty tej tragedji.

Oto widzimy dworek, tonący wśród zieleni drzew, skąpany w blaskach słońca. Na świecie wiosna, ziemia radością tchnie, pierś ludzka pręży się, coś nią ponosi! Skrzydła u ramion wyrastają, biedz by się chciało w pola, pokryte runią zbóż, nucić chciałcby się wraz ze skowronkiem!

Dokoła pachną bzy, jaśminy! I w takiej chwili, gdy wszystko wkoło zmartwychwstaje, przed gankiem stoi dwoje młodych. Żegnają się; miłość w ich sercach gości, radziby z sobą zostać na wieki! zostać i nucić pieśń miłosną. Ale u bramy koń osiodłany czeka, zniecierpliwiony nóżką grzebie. Młodzieniec musi jechać, musi, gdyż woła nań kochanie inne, silne jak śmierć! Kochanie które się w nim poczęło już z pierwszem uderzeniem serca. Więc młodzian pojedzie mimo wszystko. albowiem zmusza go do tego prawo wyższe nad inne, a prawem tym: „Miłość Ojczyzny." Oto pierwszy obrazek, który się jawi naszym oczom, gdy myślą przenosimy się w minione czasy. A dalej? Zmiana dekoracji. Bór ciemny i ponury, płonące stosy rzucają krwawe błyski. Kontury drzew ostro rysują się na tle płomieni, zaś na polanie jak duchy błądzą cienie ludzkie; kręcą się koło ognisk, które snopami iskier strzelają w górę i ludzie zdają się być niby kowale.

Zaprawdę ludzie ci, jako kowale przyszli do puszczy onej, ażeby w krwawym trudzie dolę narodu kować.

Ci ludzie to powstańcy, a miejsce w którem stoją — obóz powstańczy. Wieczerzę w kotłach warzą, aby posilić swe strudzone ciała. Zjedli, ogniska zwolna gasną, cisza zalega obóz, tylko na skraju lasu wartownik się przechadza, nucąc piosenkę.

A w górze hen, ponad obozem aniołczarodziej się unosi; każdy ruch jego skrzydeł nawiewa sny urocze do umęczonych głów śpiących rycerzy.

Wtem... pada strzał na alarm! Pierzchają sny, żołnierz chwyta za broń...

Obóz, który przed chwilą tonął w milczeniu, teraz rozbrzmiewa gwarem; gwar wkrótce w piekło się zamienia. Grzmoty wystrzałów, jęki rannych, krótkie rozkazy tworzą piekielny chaos, a ponad wszystko ku gwiezdnym dalom nieba ulata pieśń powstańcza! Wróg liczny: topnieją kadry polskie. Już tylko kilku ostatkiem sił się broni. Wsparci o pnie potężnych świerków, ostatni raz broń nabijają.

Jezus, Marja! Ognia! Huknęły strzały, wróg odpowiedział salwą i... padli, jak skoszone kłosy, padli w ofiarnym czynie, wierni rozkazom swego ducha, synowie Polski!

A wróg?... Dobijał rannych!

I jeszcze jeden fragment. Dokoła noc; księżyc oświeca ziemię, promienie jego suną po łąkach, polach, muskają kępy drzew. Lecz oto zatrzymały się zdziwione. Dlaczego? Napotkały na drodze plamę ciemną. Co to? Wszak wczoraj jeszcze bieliły się tu ściany dworu. A dziś? Już zgliszcza tylko, na zgliszczach pies wyje żałośnie, a obok stoi starzec, przy nim pacholę; stoją jak skamieniali! I zajrzał promień w oczy ludziom i jako brylant zamigotał w ogromnych łzach. Zaczął grać we łzach promień księżyca, jakby je chciał osuszyć. Lecz łzy wciąż nowe napływały, jak sznury pereł wciąż snuły się kroplistel Płakali starzec i pacholę, bo oto przyszedł wróg i gniazdo im spopielił. Nie mógł promień księżyca osuszyć łez dwojgu bezdomnym i pomknął wdal, a za nim w ślad pobiegło łkanie, łkanie ogromne, wielkie, jakgdyby gdzieś, tam, het w przestworzach nieba łkało tysiące ludzkich piersi!

Takie i tym podobne obrazki dał nam Grottgier. Są to, jak powiedziałem, sceny wielkiego aktu, który rozegrał się na ziemi polskiej 55 lat temu.

Dreszcz wstrząsa naszą piersią, gdy w wyobraźni jawią się nam te sceny. A jednak tam, z zachodu na te obrazy ongi patrzyła Europa, królowa dumna, szczycząca się swoim postępem i kulturą; patrzyła obojętnie, jak duch w wolności rozkochany zmagał się w tytanicznym boju z szatanem, który pragnął zakuć go w pęta!

Wróćmy jednak na scenę; żeby ujrzeć epilog wielkiego aktu!

Oto wróg pojmał bohaterów i na stracenie ich prowadzi; wrogowie sądzą, że gdy bohater padnie, zwycięstwo będzie po ich stronie. Na stoki cytadeli wstępuje pięciu mężów, a wśród nich on, największy, w którego wcielił się Król-Duch Romuald Traugut, ten co szedł pierwszy w szeregach bojowników dla świętej sprawy, bojowników, do których mówi Konopnicka:

„Ty, coś walczył dla idei,
Chwała Ci!
Boś wykrzesał z swej nadziei
Jasne dni!
Ciebie wiodły wielkie boje,
Archanielskie skrzydła twoje!
I odzianyś jest przed światem
Blaskiem ducha i szkarłatem
Własnej krwi!"

I sądzili wrogowie, że zginął Trangutt, a z nim duch buntu. Naiwni, nie wiedzieli, że on chwilowo tylko zniknął ze sceny, by zmienić postać.

Naiwni, nie wiedzieli, że Król-Duch polski jest niezniszczalny, że jako Feniks odrodzą się z popiołów.

Umarł Romuald Traugutt, zadanie swoje spełnił szczytnie i za to cześć mu!

Cześć Jemu i tym wszystkim, którzy szli obok.

Z prochów ich, z męki narodu, który dlań był szczytem Golgoty, powstanie mściciel, w innej postaci wyjdzie na scenę znów Król-Duch, rozwinie archanielskie skrzydła i pójdzie w bój może największy i... zwycięży!

Będzie to akt ostatni polskiej tragedji.

Jan Braun.

Odezwa Komitetu Centralnego
w dn. 22 stycznia 1863 r.

Komitet Centralny rozpoczynając powstanie, ogłosił się Tymczasowym Rządem Narodowym i 22 stycznia wydał następującą odezwę:

„Nikczemny rząd najezdniczy, rozwścieklony oporem męczonej przezeń ofiary, postanowił zadać jej cios stanowczy: porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur moskiewski i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie.

„Polska nie chce, nie może poddać się bez oporu temu sromotnemu gwał.

towi; pod karą przed potomnością powinna stawić energiczny opór. Zastępy młodzieży walecznej, młodzieży poświęconej, ożywione gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i pomoc Boga, poprzysięgły zrzucić przeklęte jarzmo lub zginąć! Za nią więc narodzie Polski, za nią!

„Po straszliwej hańbie niewoli, po niepojętych męczarniach ucisku. Centralny Narodowy Komitet, obecnie jedyny legalny Rząd twój Narodowy, wzywa cię na pole walki już ostatniej, na pole chwały i zwycięstwa, które ci da i przez imię Boga na niebie dać przysięga, bo wie, że ty, który wczoraj byłeś pokutnikiem i mścicielem, jutro musisz być i będziesz bohaterem i olbrzymem!

„Tak, ty wolność twoją, niepodległość twoją zdobędziesz wielkością takiego męstwa, świętością takich ofiar, jakich lud żaden nie zapisał jeszcze na dziejowych kartach swoich. Powstającej ojczyźnie twojej dasz bez żalu, słabości i wąhania wszystką krew, życie i mienie, jakich od ciebie zapotrzebuje!

„W zamian Komitet Centralny Narodowy przyrzeka ci, że siły dzielności twojej nie zmarnieją, poświęcenia nie będą stracone, bo ster, który ujmuje, silną dzierżyć będzie ręką, złamie wszystkie przeszkody, roztrąci wszelkie zapory, a każdą nieprzychylność dla świętej sprawy, nawet brak gorliwości, ścigać i karać będzie przed surowym choć sprawiedliwym trybunałem obrażonej ojczyzny.

„W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chwili rozpoczęcia świętej walki, Komitet Centralny Narodowy ogłasza wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi i równymi obywatelami kraju. Ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystem; właściciele poszkodowani wynagrodzeni będą z ogólnych funduszów państwa.

Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy wstępujący w szeregi obrońców kraju lub — w razie zaszczytnej śmierci na polu chwały — rodziny ich otrzymują z dóbr narodowych dział obronionej od wrogów ziemi.

„Do broni więc Narodzie Polski, Litwy i Rusi! do broni! bo godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archanioła rozwinięty!

„A teraz odzywamy się do ciebie, Narodzie Moskiewski! Tradycyjnem hasłem naszem jest wolność i braterstwo ludów, dla tego też przebaczamy ci nawet mord naszej ojczyzny, nawet krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy i tortury lochów cytadeli. Przebaczamy ci, bo i ty jesteś nędzny i mordowany, smutny i umęczony. Trupy dzieci twoich kołyszą się na szubienicach carskich, prorocy twoi marzną na śniegach Sybiru! Ale, jeżeli w tej stanowczej godzinie nie uczujesz w sobie zgryzoty za przeszłość, świętych pragnień dla przyszłości, jeżeli w zapasach z nami dasz poparcie tyranowi, który zabija nas, a depcze po tobie, biada ci, bo w obliczu Boga i świata całego, przeklniemy cię na hańbę wiecznego poddaństwa i mękę wiecznej niewoli, wyzwiemy na straszny bój zagłady, bój ostatni europejskiej cywilizacji z dzikiem barbarzyństwem Azji!"

Kronika polityczna.

Rokowania państw centralnych z Ukrainą.

Z Brześcia Litewskiego z d. 21 stycznia donoszą:

Dotychczasowe rokowania pomiędzy delegacjami państw centralnych z jednej strony a ukraińskiej republiki ludowej z drugiej strony mają ten wynik, iż osiągnięto porozumienie co do podstaw traktatu pokojowego, który ma być zawarty: Stan wojenny będzie ogłoszony za zakończony i potwierdzona będzie decyzja stron żyć nadal w pokoju i przyjaźni, wojska stojące na froncie przeciwko sobie będą po zawarciu pokoju ściągnięte, wszyscy uczestnicy zgadzają się na to, że traktat pokojowy ma się zaopiekować natychmiastowem podjęciem prawidłowej komunikacji ekonomicznej i prawnej, a także że podjęte będą natychmiast stosunki dyplomatyczne i konsularne.

Po ustaleniu głównych zasad pokojowych rokowania dobiegły po punktu, który nakłada na delegacje obowiązek porozumienia się z odpowiedzialnemi sferami ojczystemi; część delegatów uważa za konieczne osobiście złożyć miarodajnym czynnikom swoim sprawozdania, co do przebiegu rokowań i otrzymać tam zgodę na ostateczne zakończenie rokowań.

Wszystkie delegacje zgodziły się na to, aby konieczna w tym celu przerwa w pertraktacjach trwała jaknajkrócej. Przyrzekły więc delegacje powrócić natychmiast do Brześcia Litewskiego; delegacje są zdecydowane zakończyć w obrębie udzielonych i pełnomocnictw rokowania pokojowe i podpisać traktat o pokoju. W ten spozób po raz pierwszy podczas tej wstrząsającej wojny udało się znaleźć podstawy do przywrócenia stanu pokojowego.

Głosy niemieckie o rokowaniach pokojowych.

Prof. Otto Hoetzsch pisze w „Kreuz-Zeitung":

Sposób, w który Niemcy praktycznie stosują w Brześciu prawosamookreślenia narodów, zabiera państwu rosyjskiemu więcej, niż nam potrzeba — i oddziaływuje w sposób bardziej aneksjonistyczny, niż to, czego się żąda z powodów wojskowo-strategicznych do rozszerzenia naszego terytorjum na wschodzie.

Walka o tę niejasność co do niemieckich celów wojny na wschodzie uczyniła tak powikłanem przesilenie, które obecnie przeżywamy, jak nie było zawikłanem jeszcze żadne z przesileń przez cały czas trwania wojny.

Jeżeli prawo samookreślenia terenów okupowanych — pisze dalej „Vorwaerts" nie zostanie spełnione otwarcie i bez wszelkich myśli aneksyjnych, to wówczas zamieszanie bynajmniej nie zakończy się wraz z pokojem, ale właśnie dopiero się rozpocznie na dobre.

Wyobraźmy sobie naprzykład, że w Polsce osadzono na tronie króla, ale polacy po pewnym czasie zapragną czego innego i zechcą tego człowieka wypędzić. Czy sądzicie, że w Niemczech dobrowolnie poruszy się choć jedna ręka, żeby obronić królewski tron polski? Czy sądzicie, że naród niemiecki pozwoli, żeby popłynęła choć kropla jego krwi w celu przeszkodzenia utworzeniu republiki polskiej?

Socjalna demokracja w każdym razie nie jest tak zupełnie bolszewicka, jak p. v. Kühlmann, który chce nadać prawo samookreślenia nawet częściom narodów, ale dla Polski, Litwy, Kurlandji i t. d., które są obcoplemienne, uzna ona stale i we wszelkich okolicznościach całkowite prawo samookreślenia.

„Vorwaerts" żąda jasnego i otwartego wypowiedzenia zdania rządu, co do owych traktatów, które mają być zawarte, jako ugruntowanie nowego porządku rzeczy. — Chodzi tu nie tylko o traktaty z Polską, Litwą, Kurlandją i owemi częściami Inflant i Estonji ale też o traktaty z Austro-Węgrami.

Wszystkie te traktaty są nadzwyczaj ważnemi celami wojny. Ale skoro zapytujemy, czego właściwie pragnie rząd — idziemy zupełnie poomacku.

W końcu „Vorwaerts" wypowiada się przeciwko projektowi „poprawy granic" i wyraża nadzieję, że plan dyplomatyczny rozbije się o powagę, z którą narady graniczne poprą swe prawo samookreślenia oraz o coraz większe postępy dokonywującą demokratyzację Niemiec.

O rokowaniach w Brześciu socjaliści austrjaccy.

Z Wiednia donosi C. K. Biuro korespondencyjne:

Na posiedzeniu komisji budżetowej dr. Adler oświadczył, że nie można odkładać pokoju na drugi plan. Ludzie widzą, że rokowania w Brześciu prowadzone są w tonie i w sposób, o którym można powiedzieć, że się pokoju nie robi.

Bez wydania haseł wśród mas ludu odżyła myśl, że jeżeli minie nadzieja pokoju, a niema co jeść, to niema nic do stracenia. W tem streszcza się usposobienie ludności.

Nie można milcząco patrzeć, jak kilku panów w Brześciu prowadzi politykę, która może jest polityką jednego mocarstwa, a może faktycznie sprowadza los rokowań pokojowych przeciwko woli przedstawicieli Austrji. W polityce nie potrzeba ani naczelnej komendy austrjackiej, ani niemieckiej.

Formuła, zredagowana przez hr. Czernina, dawała nadzieję, że może Austro-Węgry zdołają zażegnać konflikt światowy. Teraz to zniszczone. Parlament musi być ciągle informowany o stanie sprawy w Brześciu. Trzeba patrzeć na to, czego domagają się ludy.

Dr. Seidler dał wyjaśnienie, że całem dążeniem min. spraw zagr. jest przeprowadzenie programu pokoju bez aneksji i kontrybucji. Hr. Czernin nie wątpi, że uda się doprowadzić rokowania do zadowalającego końca.

Deklaracja praw robotnika.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 19-go b. m.

Na konstytuancie Swierdłow odczytał „Deklarację praw robotnika". Wyrażone tam jest żądanie, że rosyjska republika rad robotniczo-żołnierskich znosi własność natomiast ustanawia prawo robotników do produktu ich pracy, wprowadza przymus pracy, uzbraja robotników, przy jednoczesnem rozbrojeniu innych klas, i żąda utworzenia armji socjalistycznej. Deklaracja kończy się stwierdzeniem faktu, że cała władza należy wyłącznie do robotników i sowietów.

Marynarze uzbrojeni w karabiny z nastawionemi bagnetami zajęli przejścia i korytarze gmachu a przed wejściem ustawiono dwa działa polowe.

Konstytuanta postanowiła 273 głosami przeciwko 140 odroczyć obrady nad deklaracją praw robotnika, poczem bolszewicy i lewicowi socjal-rewolucjoniści opuścili salę. Pozostali prawicowi socjalrewolucjoniści pomimo gróźb uzbrojonych marynarzy, pospiesznie uchwalili swoje pawo o ziemi oraz propozycję wysłania do państw wojujących delegacji w celu zawarcia pokoju powszechnego.

Powstanie przeciw bolszewikom.

Petersburski korespondent „Coriere della Sera" donosi: W nocy z czwartku na piątek dokonano licznych aresztowań. Liczba aresztowanych sięga kilkuset. W piątek o godz. 11-ej przed południem w różnych częściach miasta rozpoczęły się walki uliczne przy pomocy ognia z karabinów i kartaczownic.

Urządzono barykady. Żołnierze Czerwonej Gwardji oraz uzbrojeni obywatele brali udział w walkach. Również czynnie wmieszali się marynarze, którzy kilka dni temu przybyli na okrętach z Kronsztatu. Z początku walka miała charakter chaotycznych starć różnych grup.

Liczba zabitych i rannych była znaczna. Później walka przybrała na gwałtowności. Kolumny robotników socjal-rewolucyjnych, demonstrujących na rzecz konstytuanty, ostrzeliwane były przez Leninowców salwami z karabinów maszynowych oraz bombami, rzucanemi z dachów.

Wojska rumuńskie łączą się z bolszewickiemi.

Dzienniki bolszewickie donoszą z Kiszyniowa, że liczne oddziały wojsk rumuńskich przeszły na stronę bolszewików i usunęły swych dowódców.

Wojska bolszewickie otoczyły podobno wojska generała Szczerbaczewa w pobliżu Jass.

T-wo niemiecko-litewskie.

Towarzystwo niemiecko-litewskie, do którego zarządu wchodzą: poseł Erzberger, ks. dr. Gaigalat i prof. dr. Alfred Weber, odbyło pierwsze walne zebranie, na którem postanowiono utworzyć towarzystwo do pracy praktycznej, któreby wspomagało Litwę, podczas budowy jej państwowości, radą i czynem.

Następnie uchwalono zawiadomić rząd Rzeszy i naczelne dowództwo, których poparcia towarzystwo jest pewne, o przyjętych na zebraniu zasadach.

W sprawie zniesienia ustawy o wywłaszczeniu.

Wiedeńskie C. i k. Biuro korespond. dowiaduje się z Berlina, że izba panów przekazała specjalnej komisji przedłożenie znoszące uprawnienie rządu do wywłaszczania polskiej własności ziemskiej w prowincji poznańskiej.

Zemsta pani Caillaux.

Lugano, 21 stycznia. (T. wł.):

„Epoca" donosi, iż pani Caillaux przesłała bankowi florenckiemu depeszę, naprowadzającą na ślad wiadomych dokumentów. Depesza ta jest aktem zemsty małżonki Caillaux, ponieważ Caillaux podczas ostatniego swego pobytu we Włoszech nawiązał stosunek z żoną lekarza Passy. Pogłoska ta budzi w Paryżu niebywałą sensację.

Ósma pożyczka wojenna.

Jak dowiaduje „Muenchen-Augsburgen Abendzeitung" z zupełnie pewnego źródła, państwowy urząd skarbu poczynił już wszelkie przygotowania do ósmej pożyczki wojennej, która w marcu ogłoszona zostanie.

PRZEDSTAWICIEL
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na północo-wschód od Ypres, oraz na froncie od Lens do Enehy utrzymała się spotęgowana działalność artyleryjska.

Na południe od Ventuille po odparciu natarcia anglików w rękach naszych pozostali jeńcy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W niektórych odcinkach Szampanji i po obu stronach Mozy działalność bojowa artylerji.

Na północo-zachód od Reims i w Argonach drobniejsze przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych miały powodzenie.

W ostatnich dwu dniach strącono 11 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

Front macedoński.

Między Wardarem a jeziorem Dojran ożywiał się przejściowo ogień artyleryjski.

W równinie Strumy dochodziło wielokrotnie do walk przed stanowiskami z przebiegiem, dla bułgarów pomyślnym.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Sprawa polska w sejmie pruskim.

(Sprawozdanie z posiedzenia w dn. 21 stycznia).

Poseł dr. Trąpczyński powtarza skargi polskie, przechodząc następnie do omawiania rokowań w Brześciu Litewskim. — Należy tam uzyskać pokój, który usunie niebezpieczeństwo nowej wojny. Mówca twierdzi, że według prawa narodów, nie należy czynić różnicy pomiędzy sprawami wewnętrznemi i zewnętrznemi. Sprzeciwianie się powołaniu międzynarodowego sądu rozjemczego w kwestji polskiej nie wytrzymuje krytyki. W okolicach różnojęzycznych nie powinno mieć miejsca jednostronne popieranie pewnej narodowości.

Minister spraw wewnętrznych, dr. Drews: Szanowny przedmówca zajmował się sprawą rokowań w Brześciu Litewskim i potępiał naszą zasadę, głoszącą, iż wewnętrzne sprawy narodu pewnego nie mogą obchodzić narodu innego. Zasady tej trzymamy się mocno. Według mego zdania, jedynie i tylko trzymanie się tej zasady może zabezpieczyć świat od przyszłych wojen.

Przedmówca wyliczył szereg wojen, które wynikły przez to, iż jeden naród wtrącał się w wewnętrzne sprawy innego narodu. Tego w przyszłości chcemy się ustrzedz. Stoimy na stanowisku, że każdy naród stanowi samodzielną i dojrzałą organizację i że do wewnętrznych jego stosunków nikt nie ma prawa się mieszać.

Nowoczesne państwo, jak my je rozumiemy, opiera się na idei samodzielności, wolności wewnętrznej i niepodległości. — Mogą mieć miejsca jedynie wypadki sporne pomiędzy jednym narodem i państwem i innym.

Zupełnie natomiast jest co innego, gdy od pewnego państwa wymaga się, by uregulowanie jego wewnętrznych stosunków zostało poddane w zależność od zewnętrznej jakiejś władzy

Moim ideom o honorze i godności państwa przeczy zasadniczo już samo igranie temi pojęciami. Jeślibyśmy mieli być państwem-wasalem, podlegającem nadzorowi ze strony innego państwa, to zbytecznem byłoby prowadzenie przez nas wojny obecnej, niepotrzebnem oddawanie w krwawej ofierze miljonów naszych rodaków. To właśnie jest to, czego żądają wrogowie nasi: oni chcą nas zakneblować, przeciwni są również naszemu wolnemu i niezależnemu rozwojowi, wiodącemu nas do szczytnych celów.

Przeczytajcie tylko panowie, co mówi Lloyd George, bądź inni nieprzyjacielscy mężowie stanu. Pragną oni przecież przekształcić Prusy w ich ustroju wewnętrznym. Chcą usunąć militaryzm.

Przedmówca powołał się na prawa narodowościowe w Austrji, ale Prusy są wszak państwem jednolitem — jest to zasada, której nie wyrzekniemy się nigdy. (Uznanie).

Niebezpieczeństwo praw narodowościowych jest dla każdego z nas jasnem. Jeśli w szczególności wskażemy na stosunki czeskie, to wydarzenie wojny obecnej przestrzegają właśnie przed wkroczeniem na tę drogę. (Potakiwania). Z temi myślami nie powinniśmy igrać. Następnie podniesiono, by dla prowincji Prus zachodnich wprowadzić pewien rodzaj autonomji. Muszę oświadczyć, że wszelka myśl o zniszczeniu jednolitości państwa pruskiego za pomocą podobnych autonomji nie podlega dla nas absolutnie jakimkolwiek dyskusjom. (Uznanie).

Pozycje etatu na obronę niemieckości, według pojęć prawa narodów, utrzymane są całkowicie w ramach udzielonych polakom obietnic. W marcu zapowiedzieliśmy bardziej przychylne stanowisko wobec polaków, niż te, jakie dotychczas z ich strony mogliśmy zauważyć. Chcemy spróbować wyrzec się pewnych represji względem polaków, musimy jednak, jak i poprzednio, trwać przy konieczności obrony niemieckości. (Potakiwania na prawicy).

Również i nadal muszą być popierane, kosztem specjalnych środków rządowych, niemieckie rzemiosło, niemiecka kolonizacja i niemiecki stan urzędniczy. Nie stoi zupełnie to w sprzeczności z wyrzeczeniem się represji (zaprzeczenia śród polaków). Obietnicę swą jednak możemy dotrzymać pod warunkiem, że przeważająca większość ludności polskiej czynem i istotnem zachowaniem swem dowiedzie, iż obcą jest jej wszelka myśl oderwania się od państwa pruskiego. Z poddanymi, którzy zamiary podobne żywią, nie możemy wspólnie pracować. Na szczęście śród ludności polskiej rozległy się głosy, zgodne z naszem stanowiskiem. Niechaj wzmagają się one. Od samej ludności polskiej zależy, jaka atmosfera w przyszłości panować ma w Marchji wschodniej. Prusy są państwem jednolitem, krajem niemieckim — oto hasło, jakie i w przyszłości przyświecać będzie naszej polityce polskiej (potakiwania).

Następnie przemówił—poseł dr. Hoesch (konserw.):

Przy regulowaniu naszych handlowo-politycznych stosunków z Rosją będziemy się troszczyć, aby przez zbytnie ustępstwa względem naszych wrogów nie osłabić zbytnio naszego sprzymierzeńca „Austro-Węgier".

Po przemówieniu pruskiego ministra rolnictwa v. Eisenhart-Rothe, który zapowiedział, iż Niemcy mogą ze spokojem oczekiwać dalszego przebiegu wydarzeń dziejowych tak pod względem gospodarczym, jak i militarnym, pozycje etatu zostały przekazane komisji budżetowej.

Następnie posiedzenie dzisiaj.

Z Warszawy.

Komunikacja z Rosją.

Powróciła do Warszawy z Rosji bezpośrednio przez linję bojową Tadeuszowa ks. Lubomirska, matka Zdzisława ks. Lubomirskiego.

Powrót.

W tych dniach wracają do Warszawy po dłuższym pobycie w Niemczech adwokaci Henryk Konic i Stanisław Nowdworski.

Strażacy powrócili do pracy.

W „Przeglądzie Porannym" czytamy:

„Strażacy warszawskiej straży ogniowej, po tygodniowem demonstracyjnem bezrobociu, w czasie którego zapewnili bezpieczeństwo Warszawy przez dobro wolną obsługę sikawek automobilowych, postanowili:

1) powrócić na razie do pracy, od niedzieli od godz. 6-ej wieczorem;

2) zwrócić się do magistratu, by niezwłocznie uwolniono z Cytadeli zaaresztowanych kolegów z 2-go oddziału;

3) zwrócić się do magistratu, by w jaknajkrótszym czasie rozpatrzeno ich postulaty".

Wykrycie fabryki fałszywych 10 markówek.

Niedawno pisma warszawskie donosiły o ujęciu Joska Hofmana, przy którym znaleziono fałszywe 10 markówki. Idąc po nitce dotarto do kłębka i odnaleziono zupełnie prawidłowo urządzoną fabrykę fałszywych banknotów. Założycielami jej byli jacyś żydzi, którzy do pracy tej wciągnęli rysownika litograficznego, Kazimierza Ciętuszewskiego i litografa Jana Rutynowskiego. Fabrykę urządzono w małym domku przy ul. Ząbkowskiej nr. 44, w piwnicy. Fabryka zrazu robiła 50-markówki, lecz gdy te wychodziły nieudolnie, po otrzymaniu odpowiedniego papieru z wodnemi znakami, zaczęto wyrabiać 10 markówki, których wyprodukowano za 150,000 marek. Obecnie wszyscy przedsiębiorcy znajdują się pod kluczem.

Zabójstwo milicjanta.

W niedzielę około godz. 8 wiecz. na ulicy Grodzieńskiej na Pradze zabity został wystrzałem z rewolweru posterunkowy XV komisarjatu Władysław Chartowski, który wespół z towarzyszem swym służbowym Ignacym Laskowskim przeszukiwali Szmulowiznę, starając się ująć zbiegłego z ich rąk przed paru godzinami mężczyznę, podejrzanego o kradzież 4-ch krów włościaninowi Stefanowi Bredakowi ze wsi Długa Szlachecka.

Okradziony przybył w południe do komisarjatu, prosząc o pomoc w odebraniu skradzionych sztuk od pasera-bydłobójcy, zamieszkałego w domu nr. 31 przy ulicy Grodzieńskiej.

Dwaj wspomniani posterunkowi udali się na poszukiwania, krowy zabite już znaleźli i odebrali, pasera zaaresztowali, ale nie zdołali ująć dwu innych mężczyzn, u niego się znajdujących, którzy uciekli.

Poszukując ich w parę godzin później Władysław Chartowski przypłacił swą gorliwość życiem.

Strajki w Warszawie.

W wczorajszym „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

Dziś w godzinach rannych podłożono nabój wybuchowy na szynach tramwajowych w celu zniszczenia zwrotnicy na ul. Żelaznej. Nabój wybuchnął z głośnym hukiem. Uszkodzenie toru jest bardzo nieznaczne. Za pomocą naboju wybuchowego usiłowano również uszkodzić tor tramwajowy w innem miejscu, lecz bezskutecznie.

—:—

Strajk dzisiejszy ma charakter manifestacyjny. Jest on wyrazem solidarności ze strajkiem robotników miejskich. Strajk dzisiejszy proklamowała lewica P. P. S. w odezwach, obficie rozrzuconych po mieście.

—:—

Tak zwani „delegaci" strajkowi usiłowali wywołać bezrobocie w bankach. Agitacja w tym kierunku była bezskuteczna.

—:—

Kolejki podjazdowe stanęły w niedzielę.

—:—

Według zapowiedzi, złożonej po robocie w niedzielę swym szefom, dziś od rana nie przystąpili do pracy kelnerzy w restauracjach, kawiarniach i cukierniach. Nie przybyli również do pracy kucharze. Wobec tego większość restauracji zamknięto od rana. W niektórych kawiarniach i cukierniach, otwartych normalnie, usługują sobie goście, w innych—chłopcy do posług.

Wiadomości bieżące.

— Dla biednych.

„Deutsche Warsch. Ztng" pisze:

Z okazji urodzin J. C. M. Cesarza Niemieckiego zarząd niemiecki ofiarował na rzecz biednych wielkich miast w Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem 30,000 mk. Z sumy tej otrzymały: miasto Warszawa 18,000 marek, miasto Łódź 8,000 marek i miasto Sosnowiec 4,000 marek.

— W Suwałkach i Augustowie administracja wojskowa.

„Muenchener Ztg." dowiaduje się:

Niemiecka naczelna komenda na wschodzie zarządziła rozwiązanie okręgów autonomicznych Augustowo i Suwałki i wprowadziła w Suwałkach samoistną administrację wojskową.

— O kurs rubla.

Z powodu wiadomości, że w „Obocie" (na Litwie i Kurlandji) ustalono kurs rubla na 1 mk. 75 fen. nastąpiło wyjaśnienie, że zmiana kursu dotyczy jedynie rubli wydawanych przez rosyjski Bank państwa. Natomiast kurs rubli wydanych przez niemiecką kasę pożyczkową na Wschodzie, pozostaje ten sam co dawniej, czyli 1 rub. —2 markom. Zmiana kursu dawnego rubla rosyjskiego nie jest też stała, lecz zależna od kursu rubla na giełdach międzynarodowych.

— Handel na froncie.

Handel na froncie wzrasta z dniem każdym. Środków transportowych komisjonerzy, którzy zjechali na front, nie posiadają, lecz tysiące żołnierzy rosyjskich za wysoką opłatą zajętych jest przenoszeniem towarów ze strony rosyjskiej na niemiecką i odwrotnie.

— „Marga".

W bieżącym tygodniu, w czwartek, wystawiona będzie po raz pierwszy w teatrze niemieckim sztuka w 3-ch aktach p. H. Zimermana.

Ze względu na osobę popularnego na łódzkim bruku dziennikarza, literata, premjera czwartkowa wzbudziła duże zainteresowanie, tymbardziej, że budowa sztuki odbiega znacznie od utartych dróg, jakiemi zwykli dotychczas kroczyć nasi komedjo i dramatopisarze.

— Wystawa esperancka.

Przypominamy, że jutro, w środę o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu łódzkiego Esperanckiego T-wa, przy ulicy Długiej nr. 90, nastąpi otwarcie *jednorazowej* wystawy esperanckiej.

Na sali wygłaszane będą odczyty o Esperancie; śpiew i deklamacja wykażą dźwięczność języka. Wejście bezpłatne.

— Repertuar Teatru Polskiego.

Dziś o godzinie 7 i pół wieczorem po cenach popularnych „Konstytucja" Gorczyńskiego.

W czwartek o godz. 7 i pół wieczorem tragedja Szekspira p. t. „Hamlet".

— Ucieczka z aresztu.

Wczoraj o godz. 7 i pół rano, gdy aresztanci, mieszczący się w areszcie przy policji kryminalnej, odbywali przechadzkę, dwóch z nich Antoni Skotnicki z Łodzi i Antoni Kuszak z powiatu Wieluńskiego wpadli do mieszkania stróża, zadali kilka ciosów żonie jego i, gdy ta padła zemdloną, przez okno wydostali się na ulicę.

Uciekinierzy, aresztowani dopiero w ubiegłym tygodniu, brali udział w dużej kradzieży przy ulicach Widzewskiej nr. 128 i Rżgowskiej nr. 75. (*)

— Odebrany łup.

Agenci policji wykryli w mieszkaniu M. Wożyńskiego przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 14 towar, który został skradziony u Lemana przy tejże ulicy pod nr. 12.

Złodziejów oraz pasera aresztowano. (*)

Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa, 6-ty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Mk. 8,000 № 1276.

Mk. 4000 № № 14131 19662.

Mk. 2000 № 15767.

Mk. 1000 № № 291 4863 13067 15843 20822 31686.

Mk. 500 №№ 3013 15396 19849 21627 21952 31485.

Mk. 200 № № 3667 3792 6342 6953 7199 11972 14982 16143 16247 16660 17018 18205 18972 20147 21996 24015 25943 26768 30580.

Po 160 marek następujące numera:

22 132 52 299 312 18 477 515 72 90 647 92 720 50 61 90 812 41 70 71 76 81 941 96.

1025 52 110 26 72 93 353 54 64 437 99 508 13 79 624 57 60 82 85 99 714 73 92 841 48 927 71 94.

2040 65 98 153 88 252 98 342 401 635 45 83 96 766 89 96 816 25 39 66 68 902 67 93 94.

3029 98 139 78 86 209 84 59 336 39 41 440 64 568 93 600 71 704 42 58 64 82 860 963.

4029 41 79 107 225 73 83 310 11 36 41 91 444 365 708 77 82 96 820 80 93 98 936.

5019 92 167 206 27 82 325 33 98 423 62 538 52 57 99 610 770 78 94 828 87 89 931.

6015 31 135 211 45 85 92 368 78 84 88 524 89 95 681 90 739 805 96 924 26 29 55 70 75 91.

7039 110 90 93 257 332 52 88 98 99 497 554 70 85 605 17 54 99 704 48 67 86 821 84 919 43 67 71 94.

8013 15 20 43 123 25 200 37 418 504 19 32 37 43 47 54 69 621 29 82 723 816 93 928 32 89.

9002 57 58 82 120 45 78 88 228 35 37 48 78 463 85 98 99 550 58 603 10 53 66 722 72 75 808 55 60 67 71 935 46 97.

10016 41 65 67 93 100 77 79 80 219 21 35 66 87 89 98 354 93 96 404 59 69 506 34 71 81 89 680 735 42 57 811 12 17 23 55 57 69 95.

11013 25 49 111 21 51 233 312 28 433 39 73 95 501 33 39 65 665 66 94 733 40 812 15 29 58 71 906 38 47 60 78 91.

12127 32 35 38 208 49 83 314 43 44 419 47 74 91 563 96 97 617 21 22 26 94 751 843 96 925 26 80.

13041 71 118 35 61 74 211 63 87 322 26 33 39 509 10 21 34 614 43 728 45 48 61 94 803 10.

14013 26 100 44 66 85 204 37 313 38 441 98 510 23 627 28 66 69 96 703 45 72 919.

15016 27 42 57 74 99 116 61 91 212 350 95 444 73 84 502 5 19 45 59 89 602 90 713 43 61 87 880 96 931 32 34.

16021 50 61 78 109 244 69 94 303 8 47 90 407 34 52 60 65 79 85 532 36 77 695 709 22 76 843 48 953.

17010 37 61 80 222 64 67 306 40 50 405 43 73 503 77 617 52 702 54 89 822 44 53 900 28 31 40.

18005 11 33 38 51 68 79 83 88 141 227 30 63 82 341 76 404 38 50 79 546 78 86 94 607 11 12 29 38 67 724 57 59 99 879 935 39 89.

19056 73 81 94 98 108 42 45 70 207 18 377 483 86 516 56 70 600 13 44 61 68 82 807 15 59 935 66 87.

20098 112 78 212 47 71 447 59 519 72 615 17 18 75 91 729 64 811 69 926 55.

21086 152 230 46 58 78 431 86 515 57 61 622 33 43 54 78 750 929 45 67 93.

22019 55 87 101 205 9 29 316 25 57 71 478 504 19 26 49 606 34 762 848 82 97.

23012 41 73 81 93 215 215 312 41 54 438 66 69 516 76 639 732 37 802 6 86 93.

24004 13 32 55 58 74 89 142 50 65 222 304 28 97 402 9 87 94 547 48 56 82 91 661 81 752 817 72 99 939 83.

25074 92 107 50 212 90 92 95 310 67 73 76 98 460 558 629 42 49 82 723 36 41 78 804 5 7.

26037 44 57 66 74 89 94 102 43 91 223 66 80 304 11 21 45 70 80 82 460 69 77 93 533 45 66 617 47 74 76 700 10 17 39 65 849 75 923.

27009 29 43 86 221 42 61 338 61 422 37 88 531 86 646 63 723 84 92 813 24 27 910 65 74 80.

28008 43 86 89 116 27 39 87 218 55 392 430 75 95 585 86 646 718 70 814 15 86 963 87.

29069 88 93 178 209 61 392 476 92 581 85 677 718 46 86 828 78 88 921 68 70 94.

30008 30 71 239 70 71 347 82 443 75 98 562 601 19 35 37 97 719 31 809 30 929 75.

31026 61 72 109 14 73 225 43 303 418 562 97 611 31 717 90 827 83 901 49 51 75.

Jakie są skutki zawieszenia broni na froncie rosyjskim?

Specjalny korespondent „Matina" pisze ze Stokholmu do pisma swego, co następuje:

„Cóż pozostało z frontu rosyjskiego? Jaka jest dzisiejsza jego fizjognomja, jaki wygląd? Oto pytanie, które postawiłem jednemu z oficerów artylerji, który przybył z Rosji do Szwecji".

— Jest zadziwiającem i uderzającem— odpowiedział mi na to zapytany — że wszyscy żołnierze rosyjscy śpią teraz prawie bez ustanku. Może pan iść wzdłuż frontu 10 kilometrów i więcej, a nie spotka pan ani jednego żołnierza, któryby czuwał lub któryby chociaż siedział.

Dawniej odbywały się zebrania, toczyły się dyskusje, dysputy. Dzisiaj ci, którzy jeszcze pozostali na froncie, wolą spać i drzemać i nie zajmować się niczem zgoła.

Nikt nie ruszy nawet palcem. Transze, okopy, schroniska — wszystko to w stanie rozpaczliwym.

Dalej na tyłach miałyby największe prawo przeklinania zawieszenia broni konie. Biedne te zwierzęta są zupełnie opuszczone i zapomniane. Widać je wszędzie wygrzebujące mech lub obgryzające korę z drzew.

Bo co jest jeszcze zastanawiające na naszym froncie, to zupełne zniknięcie oficerów.

Z 35, którzy zasiadali dawniej ze mną do stołu, pozostało w chwili mego wyjazdu sześciu tylko! Teraz niestety, oficerowie częściej jeszcze dezerterują, aniżeli zwyczajni żołnierze! Ci, którym sprzyjała fortuna, zbiegli za granicę: na Kaukaz, na Krym. Reszta wiedzie w Rosji pożałowania i litości godny żywot. Niektórzy trawieni głodem, muszą wyrzec się swej godności. W Petersburgu rozpoznałem wśród

czerwono - gwardzistów jednego z kapitanów naszego pułku.

Oficerowie pozostali na froncie okazują się najzacieklejszymi bolszewikami — a są to wyłącznie ci, którzy przed rewolucją obchodzili się jaknajbrutalniej ze swymi podwładnymi.

Jednem słowem, jak pan widzi, front rosyjski zamiera stopniowo, agonja jego odbywa się w przyspieszonem tempie. Ekscesów nadzwyczajnych nie zauważyłem. To, co opowiadano o zbiorowych zabójstwach i mordowaniach oficerów, wydaje mi się przesadą.

Oczywiście, jeśli żołnierz rosyjski jest jeszcze stosunkowo spokojny, to jedynie tylko dzięki temu, że można go jeszcze wyżywić, że najada się. Z przerażeniem jednak należy wyczekiwać chwili, gdy zapasy żywności się wyczerpią. Tymczasem żołnierz rosyjski, mając wypełniony żołądek, nie zajmuje się zgoła żadnemi innemi sprawami.

Z Rosji.

Zajścia w Petersburgu.

Oprócz zajść, które się rozegrały w Petersburgu w parę godzin po otwarciu konstytuanty a zamieszczonych w ostatnich wiadomościach wczorajszego wydania „Gaz. Łódz.", dowiadujemy się z „Lok. anz." dalszych następujących szczegółów: rosyjscy monarchiści rozwinęli tajemną, lecz b. żywą akcję. — Nie chodzi w niej o powołanie na tron cesarza, lecz o pociągnięcie dotychczasowej dynastji do aktywnej polityki.

Trudności sytuacji obecnej wzmogły się, z powodu wzrastającego konfliktu między Leninem i Trockim. Głównie chodzi Leninowi o stanowisko Trockiego w czasie pertraktacji pokojowych w Brześciu, którego nie pochwalał, gdyż, jego zdaniem, stanowisko to szkodziło sprawie pokoju. — Trocki w trakcie rokowań nie liczył się z życzeniami Lenina.

Panuje ogólne niezadowolenie w rosyjskich kołach mieszczańskich z Trockiego, gdyż faktycznie wszystkie partje są dzisiaj za pokojem.

Następnie wspomina korespondent „Lok. anz." o dezercji żołnierzy z po[illegible]o-zachodniego frontu i o coraz gorszem zaprowiantowaniu Petersburga.

Od tygodnia słychać na ulicach Petersburga strzały; sklepy są plondrowane. Wszystko wskazuje, kończy korespondent, że w najbliższych dniach zajdą tu ważne wydarzenia.

Odjazd żołnierzy austrjackich.

Z dworca finlandzkiego wyjechała zagranicę znaczna partja żołnierzy austrjackich. Ubrani byli w swój uniform i oświadczyli, że jadą zagranicę.

[illegible]cja dziennikarza.

Ame[illegible] dziennikarz Reinstein mianowany został, jak donosi „Nasz Wiek", komisarzem międzynarodowej propagandy rewolucyjnej wśród jeńców wojennych i cywilnych, znajdujących się w Rosji.

Pracownicy „Russkoje Słowo."

Pracownicy drukarni gazety „Russkoje Słowo" wystosowali do komitetu wojenno-rewolucyjnego żądanie wypłacenia im 900 tysięcy rubli, jako zwrot strat, wynikających z zamknięcia drukarni.

Ostatnie telegramy.

Urzędowy dekret rozwiązania konstytuanty.

Przytaczamy ważniejsze wyjątki z urzędowego dekretu, rozwiązującego konstytuantę: „rosyjski rząd od samego początku postawił na pierwszem miejscu „sowjety" robotników i włościan, jako masowe organizacje rzesz pracujących, mogące poprowadzić walkę za swoją polityczną i gospodarczą wolność. Już w pierwszym okresie rewolucji liczba tych rad zwiększyła się; z własnego doświadczenia przekonały się one, o złudnych nadziejach porozumienia z burżuazją, o fałszywości burżuazyjno-demokratycznego parlamentaryzmu i na drodze praktycznej doszły do przekonania, że uwolnienie uciskanych klas ludu bez zupełnego zerwania z burżuazją, jest niemożliwe. Takiem zerwaniem była rewolucja październikowa. A dalej dekret opiewa: gdy w dniu 18 stycznia otworzono zgromadzenie prawodawcze, okazało się w niem większość partji prawicowych, socjal - rewolucjonistów, jednem słowem partji Kiereńskiego, Awksentjewa i Czernowa.

Naturalnie, że partja ta wzdragała się omawiać jasny, pozbawiony obłudy projekt najwyższego organu władzy „Sowjeta", centralnego komitetu wykonawczego.—Tym sposobem zgromadzenie prawodawcze zerwało wszelkie stosunki między sobą i rządem „Sowjeta". Ustąpienie przeto frakcji bolszewików i lewych socjal-rewolucjonistów, którzy reprezentują większość w „Sowjecie" i posiadają zaufanie robotników i większości włościan stało się nieuniknionem.

Partja większości konstytuanty, prawi socjal-rewolucjoniści, minimaliści rozpoczęli otwartą walkę przeciwko władzy „Sowjeta", przyczem wzywali do obalenia tej władzy a tem samem wspierali władzę tych, którzy są przeciwnikami przejścia ziemi i fabryk w ręce ludu pracującego.

Jest więc jasnem, że powstała część konstytuanty grała w tem tylko rolę pokrywki w walce burżuazyjnych rewolucjonistów, dążących do obalenia władzy „Sowjeta".

Dla tego postanowił centralny komitet wykonawczy rozwiązać zgromadzenie prawodawcze".

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła **Biuro** moje z dn 22 ub. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko **do godziny 6 wieczorem**

ALEKSANDER GERSDORF

Konsulent Prawny.

Piotrkowska № 84.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej)

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 od 4—7-ej w.

Meble sprzedaję po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

Niniejszym zawiadamiam, iż

Losy do 1-ej kl. 3 lot. R. G. O. w Warszawie

nadeszły i są do nabycia u niżej wymienionych pp. kolektorów:

T. Urbankowski,—Aleja Kościuszki 15,
W. Królikowski—Piotrkowska 125,
J. Bodzechowski—Wschodnia 49,
P. Jatka, Piotrkowska 22,
A. Fordoński, Sienkiewicza 67,
J. Haneman, Piotrkowska 12,
J. H. Littman, Piotrkowska 32,
H. Bunclerówna, Rokicińska 104,
J. Wolski, Piotrkowska 3,
A. Gołaszewska, Orla 11,
Z. Neumanówna, Zachodnia 21,
S. Weinberg, Piotrkowska 58,
S. Kunce, St. Zarzewska 169,
M. Wartski, KONSTANTYNÓW,
Z. Binentalowa, PABJANICE,
L. Librach, Piotrkowska 50,
K. Macner, Sienkiewicza 37,
W. Gumowski, Nawrot 72,
R. Klotzowa, Cegielniana 70,
Staliński i Bigalke, Piotrkowska 95,
P. Poznański. Piotrkowska 182,
St. Pokój, Piotrkowska 95,
K. Witczakowa, ŁASK,
H. Bronowski, Stary Rynek 8,
W. Gąsiorowski, ZELÓW,
L. Michlewska, Aleksandrowska 30,
M. Jarzębska, Widzewska 107,
S. Pesikowski, Długa 83,
J. Żółtowski, Piotrkowska 81,
W. Szantyr, Przejazd 52,
J. Marchwińska, Średnia 20,
R. Le Goff, Piotrkowska 90,
B. Grajnert, Nawrot 20,
D. Cynamon, Nowomiejska 4,
J. P. Traube, Nowomiejska 4,
S. Skórkowski. UJAZD,
M. Pelletier, Lipowa,
F. Pucman, Cegielniana 19,
Sz. Traube, Średnia 4,
W. Włodarczyk, Piotrkowska 131,
E. Deutschman, Widzewska 234,
E. Gołkonit, Piotrkowska 56,
E. Grochowski, BRZEZINY,
A. Zdrojewska, Złota 5,
Z. Wojciechowska, Benedykta 18,
S. Kreutzer, Radwańska 48,
J. Balski, Piotrkowska 99,
E. Kulej, Wólczańska 67,
A. Bordzińska, Widzewska 101,
Z. Falcman, ZGIERZ,
A. Albrecht, Orla 23,
A. Kon, Piotrkowska 80,
A. Radziszewski, Milsza 27,
N. Pachucka, Sienkiewicza 37,
H. Nower, Andrzeja 47,
B. Łuczak, Lipowa 68,
Z. Kątna, Piotrkowska 96,
B. Weinberg. Wólczańska 109,
Z. Rogozińska, Dzielna 47,
M. Morsztynkiewicz, Targowy Ryn. 4,
M. Jurblum, Widzewska 41,
H. Horowicz, Wschodnia 39,
J. Lipińska, Wólczańska 93,
T. Gutekunst, Piotrkowska 107,
K. Wolski, Konstantynowska 8,
T. Jastrzębski, Konstantynowska 19,
L. Laskowski, Przejazd 6,
J. Pinczewski, Wschodnia 16,
S. Nowiński, Piotrkowska 16,
G. Kowalski, Orla 15,
M. Bedzechowski, Widzewska 32,
E. Bogdański, Dzielna 30,
J. Adamowicz, Piotrkowska 91,
Izba Handlowców polskich, Piotrk. 80,
W. Sapirstein, Pańska 17,
B. Knapski, Skwerowa 10,
Z. Jarochowska, Widzewska 101,
T. Gerber, Cegielniana,
A. Biederman, Solna 12,
J. Bornstein, ZGIERZ,
K. Hardt, Wólczańska 96,
M. Dolewska, Piotrkowska 46,
M. Kazańska, Wschodnia 38,
A. Dekanow, Placowa 14,
Z. Jelińska. Nawrot 42'
M. Zieliński, Sienkiewicza 1,
S. Birencweigowa, Sienkiewicza 37,
W. Kamiński, Konstantynowska 5,
R. Biberstein, Nawrot 2,
W. Danielecki, Piotrkowska 127,
K. Chądzyński, Główna 59,
R. Rottenberg, Wschodnia 65.
A. Tietz, Piotrkowska 39,
M. Bnajówna, Zawadzka 8,
M. Kołodziejski, Andrzeja 8,
A. Szymański, Konstantynowska 15,
H. Franke, Piotrkowska 68.

Reprezentacja Loterji Klasycznej R. G. O. w Warszawie, na Łódź i Okr. Łódzki: **Antoni Dobrucki, Piotrk. № 96.**

Kursy Handlowe

przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich

Piotrkowska 108.

Nowy kurs półroczny rozpoczyna się dnia 1 lutego o godzinie 6 wieczorem. Wszelkich informacji udziela kancelarja Stowarzyszenia codziennie od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem.

Towarzystwo Akc.

Ł. J. BORKOWSKI

w Łodzi, ul, Widzewska № 60.

poleca ze składu i wagonowo

Dachówkę cementową „Wiek" i glinianą w różnych gatunkach oraz : : : : : :

Belki żel., cement, wapno budowlane i nawozowe.

Tort prasowany suchy.

Drzewo opałowe rąbane i pieńkowe.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905.

Kursy Buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi Przejazd 12.

Wykłady w następnem półroczu rozpoczną się 24 stycznia 1918 r. o godzinie 7 wieczorem. Przedmioty następujące: buchalterya pojedyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i stenografja polska, korespondencja niemiecka i stenografia niemiecka, korespondencja rosyjska, prawo handlowe i wekslowe, ekonomja polityczna, kaligrafja i pisanie na maszynie, język polski i niemiecki.

Zapisy prócz niedziel i świąt codziennie od godz. 10 — 1 i od 3 pp. — 9 w przyjmuje Kancelarja kursów Przejazd 12.

Dyrektor kursów **I. Mantinband.**

Najtańsze źródło!!!

różnych resztek

Po fabrycznych cenach

Rozmaite Resztki

tylko przy ul. **Dzielnej 34 m. 14** poprz. ofic. I piętro.

Piękny wybór na BLUZKI i SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KOSTJUMY i PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SUKNA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, FLANELE, CAJGI i inne modne towary.

Uwaga: Ceny stałe.

Pierwsza

chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej,

teraz Sienkiewicza № 83, róg Ewangielickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

ZAJĄCE mk. 10.50 sztuka

Indyki, kaczki, kapłony i gęsi mk. 2.75 funt

POLECA

Skład win A. TRAUTWEIN.

Piotrkowska 73.

RESZTKI

manufakturne

25%

Cegielniana № 43.

Resztki na BLUZKI od mrk. 10 do 30, na SUKNIE od mrk. 25 do 60, towary na męskie i damskie KOSTJUMY i na PALTA, bawełniane towary oraz balowe, żałobne i na fartuchy. Różna TRYKOTOWA bielizna i chustki.

CEGIELNIANA 43 w podwórzu, czwarty dom od Piotrkowskiej.

Uwaga: Stałe ceny.

Tani opał!

brykiety torfowe

wyłączna sprzedaż Piotrkowska 92 w podwórzu.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół.

Szkolna 17 m. 8, front II piętro

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Drzewo suche rąbane, hurtowo i detalicznie pud 1 m. 75 f. Skład polski Władysława Tylińskiego, Franciszkańska 25.

Meble różne, po zwinięciu magazynu sprzedam, oraz kasę ogniotrwałą. Piotrkowska 18[illegible]0.

Nauczycielki, nauczycielki, frobianki — wychowawczynie bony—pielęgniarki, ochroniarki; wykwalifikowanych rządców-agronomów i gospodynie poleca pierwszorzędne biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.

Pokój umeblowany dwuokienny zaraz do wynajęcia. Gaz, usługa, piętro, front, Widzewska 78—5

Potrzebni są robotnicy i robotnice od lat 15, do robót leśnych na dogodnych warunkach, na wyjazd. Bliższych wiadomości zasięgnąć można do biura: Konstantynowska 77, m. 17, oficyna 4 piętro.

21 Główna. Krawiecka pracownia garderoby męskiej tanio wykonywa obstalunki: nicowanie, reperacje, czyszczenie, pranie. J. Wojciechowski, Główna 21.

Pinkus Lange, ul. Cegielniana 68, zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M.

Stanisław Tokarski, ul. Wólczańska 158, zgubił książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch i M.

Walerja Trzcińska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zaginął paszport Leokadji Bawel, wydany za № 38537 i paszport familijny, wydany za № 39975 dla Zofji, Alojzego i Czesława Bawel.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8. Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA. Przejazd 8.